

OGŁOSZENIA:

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnośnika:

Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.

Pocztą:

Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop. 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

Na 1-ej stronie: za wiersz garmonowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petirowy lub jego miejsce 15 kopiejek.

Ogłoszenia zwykłe: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petirowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 3-ej popołudnia.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościelna, dom W-go Zawistowskiego.

Dom Bankowy ADAM PIĘDZICKI

w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.

Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankierski. 78-70

DELEGACJA MELJORACYJNA.

Na zebraniu ogólnem członków Spółki rolnej radomskiej w dniu 30 kwietnia r.b. uczestnicy po wysłuchaniu referatu radcy Aleksandra Karszo - Siedlewskiego z Popław w kwestji meljoracji rolnych utworzyli delegację, w skład której weszli pp.: Aleksander Karszo-Siedlewski, Aleksy Grobicki, Adam Łuniewski i Konstanty Mikiewicz.

Pierwsze posiedzenie członków delegacji odbyło się w dniu 23 z. m. Chcąc godnie odpowiedzieć włożonemu na siebie zadaniu, członkowie przede wszystkim postawili sobie za zadanie określić jaki rodzaj meljoracji jest najodpowiedniejszy dla gub. radomskiej. Ze względu na to, iż zdrenowanie cierpiących od nadmiaru wilgoci pól oraz osuszenie i zirygowanie wadliwych łąk może najbardziej ze wszystkich rodzajów meljoracji przyczynić się do skutecznego podniesienia wartości i dochodności majątków, delegacja przysłała do wniosku, że zdrenowaniu należy oddać pierwszeństwo przed wszelkimi innymi meljoracjami.

Co zaś do kwestji w jaki sposób przyjąć z materialną pomocą właścicielom dóbr, chcącym zmeliorować swe majątki, a nie posiadającym odpowiednich ku temu funduszy, delegacja doszła do przekonania, że najprędszym i najskuteczniejszym środkiem ku temu będzie założenie specjalnej udziałowej spółki meljoracyjnej.

Właściciel dóbr potrzebujących meljoracji nie może liczyć ani na pomoc Tow. Kred. Ziem., ani Banku Państwa, ani Spółki rolnej, gdyż pierwsza, z tych instytucji, pomijając już trudności, wynikające z samej ustawy jej, nie posiada w obecnej chwili odpowiednich

funduszy, Bank Państwa nie udziela u nas specjalnych pożyczek meljoracyjnych. Spółka zaś rolna również nie przewiduje w swej ustawie pożyczek na taki cel i nie dysponuje odpowiednimi kapitałami.

Gdyby którakolwiek z tych trzech instytucji chciała i mogła zająć się udzielaniem odpowiednich pożyczek, musiałaby przede wszystkim starać się o zmiany w ustawie, co, w obec licznych i uciążliwych formalności, musiałoby przewlec sprawę na długie lata.

W referacie swym odczytanym na ogólnem zebraniu członków Spółki radca Karszo - Siedlewski podał wypracowany przez siebie projekt utworzenie spółki udziałowej z kapitałem mniej więcej 100,000 rubli.

Spółka, przeprowadzając w dobrach roboty meljoracyjne, otrzymywać będzie od właściciela dóbr ewikcję hipoteczną do wysokości prawdopodobnej pożyczki dodatkowej, jaka po dokonaniu meljoracji będzie możliwą do uzyskania z powodu podniesienia się wartości, a co za tem idzie, i szacunku dóbr. Gdyby zaś powyższa pożyczka dodatkowa nie pokrywała przewidywanych kosztów meljoracyjnych, właściciel będzie mógł nadto dać ewikcję i na możliwem do podniesienia w danym razie pożyczce odnowionej z umorzenia, a ewentualnie, odpowiednią część należności pokryłby gotowizną.

W kraju naszym daje się odczuwać brak sił technicznych odpowiednio wyrobionych w kierunku meljoracyjnym—delegacja więc uznała za konieczne wszelkie oferty i referencje istniejących u nas biur technicznych—przyjmować z wielką oględnością i podawać najbardziej szczegółowemu i drobiazgowemu badaniu i sprawdzaniu. Jedno z biur warszawskich złożyło już swoją ofertę i przedstawiło odpowiednie referencje—delegacja jednak postanowiła zażądać uzupełnienia tych ostatnich, gdyż przedstawione dotychczas uznano za niedostateczne. Aby uzyskać odpowiednio wyrobione siły techniczne delegacja zamierza na wszelki wypadek podjąć rokowania z odpowiednimi firmami w krajach ościennych.

Przewidywać należy, że w niedalekiej przyszłości zajdzie zapotrzebowanie znacznych ilości materiałów technicznych, delegacja więc uznała za konieczne poczynić już teraz badania, gdzie będzie można zakładać odpowiednie fabryki, gdyż przy wyborze miejsca pod budowę ich należy mieć prze-

dewszystkiem na względzie, aby znajdowały się one w dogodnych warunkach komunikacyjnych; należy również przekonać się, które z istniejących w naszym okręgu zakładów cegielnianych rozporządzają surowym materiałem przydatnym do wyrobu drenów oraz które podjęłyby się, w jakich miarowicie warunkach wyrabiać dreny.

Drugie posiedzenie delegacji odbyło się w d. 29 z. m.—brali w niem udział dotychczasowi członkowie, którzy, chcąc wzmacnić swą siłę, powołali do swego grona jeszcze jednego członka—mecenasa A. Sobieszczańskiego.

Radom i Okolice.

Na odlew dzwonów. W-ny Ziel.—kopertę od srebrnego zegarka i stary trojak.

Na pogorzalców skaryszewskich. Redakcja „Gaz. Rad.”—rub. 5; W-ny. R.—rub. 5; W-ny Sędzia Po. koju II-go rewiru m. Radomia ze sprawy Mordki Gelbluma z Józefem Kurkowskim—rub. 5; W-ni Koziarscy—rub. 2.

Dla ogrodnika Walaska-pogorzalczy. Bezimienie—paczka ubrania.

J. E. ks. biskup Sotkiewicz po przebytem zapaleniu płuc wstał już, jest jednak osłabionym i sprawami powierzonym sobie djecezji zajmować się nie może.

Pożar Skaryszewa. Znów mamy do zanotowania fakt klęski ogniowej, która w ciągu kilku godzin pozbawiła mienia i przywiodła do nędzy mieszkańców Skaryszewa.

W środę ubiegłą d. 30 z. m. o godz. 5 popołudniu wybuchł pożar w domu Hakmana przy ul. Kobyłańskiej—ogień powstał od wadliwie urządzonego luzu kominowego. W ciągu półtorej godziny rozszalały żywioł, podsycany silnym wiatrem, zniszczył 130 domów mieszkalnych i do 400 zabudowań gospodarczych. Straty bardzo znaczne, szczególnie w ruchomościach—dosięgają one do 300000 rub., spalone nieruchomości prawie wszystkie (za wyjątkiem 20) były zaasekurowane na rub. 90000, wartość ich jednak znacznie przewyższa tę sumę.

PRZYJACIELE.

(Powieść wschodnia).

(Dokończenie.)

— Al Majmonna! krzyknął przyjaciel zbladły i pomieszany, uciekaj z mego domu! poczytanoby mnie za równie winnego z tobą, uciekaj!..

— Horamie, jestem ścigany, na przyjaźń naszą zaklinam cię, ratuj nieszczęśliwego Dehly!

W odpowiedzi na to zaklęcie wierny przyjaciel zamknął przed nim drzwi na rygiel.

Zmieszany nieco tym początkiem Dehly, biegł do drugiego, do trzeciego i do innych; a nakoniec, okrążywszy mieszkania wszystkich, wszędzie tę samą otrzymał odpowiedź. wszędzie tej samej doznał odmowy. Jeden z tych, co mu najwięcej pochlebiali, do tego stopnia posunął okrucieństwo, że go chciał przytrzymać mocą i wydać mu niemyślnym strażom Wezyra, wołając: „Oto morderca, oddaję go w ręce wasze!” Rozgniewany Dehly wyrwał się z rąk zdradzieckiego człowieka i powrócił pełen smutku do swego mieszkania.

— Gdzież twój przyjaciele? zapytał go Said z uśmiechem.

— O! niegodziwi, obmierzli zwodziciele! odpowiedział młodzieniec, zgrzytając zębami ze złości. Dusze podłe i bezwstydne! Jak widzę, wyrzec się trzeba nadziei posiadania prawdziwego przyjaciela.

— Dehly, ja tylko mam jednego, ale ten jest moim przyjacielem.

— Nie chwał go, ojciec, Bekir... I tyś równie jak ja nieszczęśliwy; doświadczałem twego przyjaciela, i pierwszej zaraz uległ próbie.

Tutaj opowiedział starcowi, jak Bekir odmówił mu pożyczki stu sztuk złota, o które go prosił. Said uśmiechnął się.

— Idźmy mój synu, doświadczymy go równie jak innych; nie dla mnie bynajmniej, gdyż jestem nadto pewny jego wierności, lecz chcę żebyś się ty przekonał o niej. Weź znowu sztylet do ręki, teraz, kiedy żal i złość zmieniły rysy twojej twarzy... — Ach! ojciec mój, on mi również odmówił swojej pomocy, i nawet będzie go mógł usprawiedliwić z tego postępku...

— Jakto? dlaczego?

— Dzisiaj dopiero obraziłem najokropniej Bekira, i zagroziłem mu, że go wyrzucę każę z mego mieszkania.

— Nierozsądny młodzieńcze!... lecz nie to nie szkodzi, Bekir jest moim przyjacielem: idźmy, ja będę prowadził twoich niewolników.

Dehly posłuszny woli ojca, biegł i stukał do domu Bekira; starzec natychmiast drzwi odmyka.

— Ratuj mnie, ratuj Bekirze, jestem ścigany; przed kilku chwilami...

— Najprzód wnijdź do domu mego, rzecze Bekir, nie dając mu dokończyć, wciąga go i drzwi zamyka.

— I cóż się stało? czego odemnie żadasz?

— Ten sztylet zabroczony krwią Wezyra Al Majmonna; jego straż jest za mną w pogoni.

— Nieszczęśliwy! przed kilku chwilami?... lecz tutaj ciemności poznać cię nie dozwolą; daj mi to żelazo... Uciekaj przez mój ogród: dotyka on murów miasta; z kjosku będziesz mógł przeleść przez nie... Nie wiele mi już dni do życia pozostaje: dzięki Wszechmocnemu składam, że je mogę poświęcić memu drogiemu Saidowi.

Niewolnicy, wiedzeni przez Saidą, zaczynają stukać do drzwi.

— Uciekaj Dehly, zawołał Bekir, wyrывая mu sztylet.

Otworzył drzwi od ulicy i rzekł do przebranych niewolników: „Oto jest morderca Al Majmonna! weźcie mi życie, ja jestem winowajcą”.

W tej chwili, przyjaciel jego, ten dla którego tę straszną spełnić chciał ofiarę, przystępuje i rzuca się w jego objęcia. Zdziwiony Bekir nie chce wierzyć swym oczom i przyciska Saidą do serca drżącego z radości. Zawstydzony młodzieniec zbliża się do swego przyjaciela i jego ojca i Said opowiada Bekirowi jaki jest cel tej próby i w jak błędnym mniemaniu zostawał syn jego.

Oczigodny starzec, obracając się do Dehly, odezwał się z powagą.—O młodzieńcze! błąd twój jest wspólny wszystkim młodym, a niedoświadczenie twoje jest owocem niedojrzałego wieku. Ale słuchaj głosu rozsądku; on cię do szczęścia poprowadzi. Przyjaźń nie jest dojrzewającym szybko owocem, wymaga ona starannego pielęgnowania i nie znajdziesz jej ani wśród bankietów, których wrzawy unika, ani między możnymi tego świata, od wykwintnych siedzib których zdaleka stroni; ani u człowieka złośliwego.

Z całego miasteczka ocalał zaledwie kościół, apteka, urząd gminny oraz 28 domów mieszkalnych. Ze udało się uratować kościół zawdzięczać należy siłkawce nadesłanej przez p. Czarnowskiego z Makowa; do ognia przybyła również sikawka straży ochotniczej radomskiej, a z nią kilkunastu strażaków z pp. Mejerem, Skibińskim, Szafrąnskim i Pruszkim na czele. Włościanie z okolicznych wiosek: z Kobylan, Makowa, Makowca, Odechowa, Grabiny, Chomętowa, Bardzie i in. licznie nadbiegli—o żadnym jednak ratunku mowy być nie mogło w obec rozmiarów, jakie klęska przybrała. Prócz domów prywatnych spłonęła herbaciarnia kuratorium trzeźwości, sklep monopolowy, synagoga i mykwa. — herbaciarnia niezwłocznie jednak będzie otwarta nanowo i odpowiednio zaopatrzona w żywność, aby zapewnić pogorzelcom możliwość dostania zdrowego i ciepłego pożywienia. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o pożarze przybył do Skaryszewa p. naczelnik powiatu i wezwawszy do pomocy miejscowych kapłanów ks. Józefa Godziszewskiego i ks. Jana Zajęzkowskiego, radcę ubezpieczeń p. Szostaka, pisarza gminnego p. Hipolita Marchelskiego oraz kilku obywateli chrześcijan i żydów, zawiązał tymczasowy komitet w celu niesienia pomocy nieszczęśliwym pogorzelcom. Mieszkańcy Radomia i bliższych okolic niosąc z samego rana we czwartek z pomocą. Oprócz kilkunastu osób, które osobiście rozdzielali między pogorzelcami przywieziony chleb i inne produkty spożywcze, na ręce księży i urzędu gminnego złożyli: p. Wickenhagen z Radomia—470 bochenków chleba, p. ni Kucharska z Radomia — słoninę, p. Walery Kiniorski ze Starosiedlic—6 korcy kartofli, drukarze z drukarni p. Józefa Grodzickiego—trzydzieści parę bochenków chleba; żydzi z Radomia, Hły i Kasonowa nadesłali po całej furze chleba; nadto gotówką ofiarowali ks. Godziszewskiemu dla rozdzielenia pomiędzy najbardziej potrzebującymi JW. Naczelnik gubernji r. t. Szczyrowski — rub. 200, p. Słabowski z Hły—rub. 3, p. Szymon Gębura z Radomia kop. 40. Właściciel „Piekarni Radomskiej“ odstąpił dla pogorzelców znaczną ilość chleba po niższej cenie i ofiarował od siebie 10 bochenków.

Wypadków poważniejszych z ludźmi nie było: kilka kobiet poparzyło się, ratując z płonących domów rzeczy oraz jedną wystraszoną krową przebiła rogami, tak że nieszczęśliwej kobiecie wyszły na wierzch wewnętrzności; chorą odesłano do szpitala w Radomiu.

Bydło i konie nie popaliły się, gdyż inwentarz był w polu na paszy lub przy pracy—spaliło się jednak do 500 cieląt i nierogacizny oraz sporo drobin.

W czwartek wieczorem jeszcze tliły się zgłiszczysza, w niektórych zaś miejscach ogień palił się na dobre.

Smutny widok przedstawia Skaryszew—same tylko gruzy i sterczące kominy. Większość mieszkańców przeniosła się do Radomia i okolicznych wiosek, gdyż niemają gdzie złożyć głowy. Bieda wśród nich panuje wielka, większość mieszkańców w ogniu utraciła wszystko: widzieliśmy ludzi, którym to tylko pozostało na majątku co mieli na sobie—resztę wszystko zniszczył nienalagany żywioł... owoce długiej, kilkunastoletniej czasami, mozolnej pracy mieszkańców Skaryszewskich poszły z ogniem w jednej chwili...

Czyż pozostaniemy obojętni w obec tak wielkiej niedoli bliźnich i najbliższych sąsiadów naszych. Mają oni prawo liczyć na naszą pomoc i współczucie i niezawiodą się na niej—o tem pewni jesteśmy, wiedząc, iż serce litościwych oraz rąk ofiarnych niebrak u nas. Spieszmy więc z pomocą, pamiętając, że dwa razy daje, kto prędko daje. „Gazeta Radomska“ ze swej strony chętnie podejmuje się pośrednictwa otwierając listę składkę na pogorzelców Skaryszewa skromną ofiarą rub. 5.

Egzamina wstępne do klasy przygotowawczej tu-tejszego gimnazjum męzkiego rozpoczynają się d. 5 b. m. t. j. w przyszły wtorek.

go, którego serca nigdy nie odwiedza. Podobna do szczęścia, jest ona wszędzie i nigdzie razem; aby ją znaleźć staraj się, synu mój, nabyć to, co ją jedynie ustalić może, to jest enotę. Bądź szlachetnym, ludzkim i roztropnym, a wkrótce serce przyjaciela samo ci się odkryje; pamiętaj jednakże nadewszystko, że nie te związki są trwałe, co zbyt prędko i łatwo kojarzą się; palmy idumejskie rosną powoli, ale liść ich jest nieśmiertelny.

Dehly usłuchał rady czcigodnego stareca. Wyszedłszy z odurzenia w jakim go pogrążyło życie rozpustne szukał towarzystwa rozsądnych ludzi. Sultan, pomny na znakomite zasługi ojca jego, wskazał mu urząd, na którym mógł pracować użytecznie dla chwały i dobra ojczyzny. Dehly nierzaz jeszcze doświadczył smutnej prawdy, chcąc znaleźć wiernego przyjaciela; lecz po kilku latach zawołał, rzucając się w objęcia ojca swego i Bekira: Winszujecie mi, znalazłem nakonie przyjaciela...

Starcy wnieśli ręce do nieba i rzekli: „teraz Bóg może już nas do siebie powołać“.

K. B.

Towarzystwo dobroczynności. Lista członków Towarzystwa dobroczynności wciąż wzrasta; w r. b. w dalszym ciągu do Towarzystwa przystąpili pp.: Szymon Konarski, ks. Franciszek Michałowski, Walenty Michalski, Józef Sulimierski, Paweł Sztobryn, Andrzej Szyszko i Wandalin Wyganowski.

Teatr amatorski. Trupa amatorska, zorganizowana przez p. St. Grodeckiego i grywająca od jakiegoś czasu na przedstawieniach ludowych urządzanych przez Kuratorium trzeźwości, zamierza dać niezadługo przedstawienie, dochód z którego obrócony zostanie na pomoc dla pogorzelców ze Skaryszewa.

O dniu i programie przedstawienia nie omieszkamy zawiadomić czytelników.

Trio polskie. Na czwartkowym koncercie „Trio polskiego“ i śpiewaczki p. ny Kamińskiej, zebrali się bardzo mało publiczności;—a szkoda wielka, gdyż koncertanci wzorowym wykonaniem programu złożyli dowód, iż powszechnie uznanie, jakim cieszą się, jest najzupełniej zasłużone.

Koncert dzisiejszy zapowiada się nader ciekawie: panna Czakówna deklamować będzie wiersze Chęcińskiego „Jeszcze zamki na lodzie“ i Asnyka „Student i Róża“, panna Kurtzówna odśpiewa arje z „Cyrulika Lewińskiego“ i „Cyganerji“ oraz pieśń Denca, p. Górnicki wypowie monolog p. Przybylskiego i Koźmińskiego, nadto p. Elertowicz wykona na fortepianie dwa utwory własnej kompozycji. Koncert zakończy jednoaktówka z francuskiego „Płacz i śmiech“—role w niej odegrają panna Czakówna i p. Górnicki.

Bettly. Nierosprzedane jeszcze bilety na przedstawienia Bettly są już do nabycia w księgarni p. Baden-Duricha przy ul. Lubelskiej.

Zabawa ludowa. W drugi dzień Zielonych Świąt miała się odbyć w Starym Ogrodzie zabawa ludowa, urządzona przez Kuratorium trzeźwości—musiano ją jednak odłożyć, gdyż obecny dzierżawca ogrodu zażądał zmiany warunków, na jakich podjął się urządzania zabawy. Na proponowane zmiany komitet przystać nie chciał i zabawa nie dojdzie do skutku.

Zjazd koleżeński. W d. 30 b. m. odbędzie się w Radomiu zjazd koleżeński dawnych uczniów tu-tejszego gimnazjum, którzy ukończyli je w r. 1890 i 1891. Bliższych szczegółów co do projektowanego zjazdu udzielać zamieszkali w Warszawie pp. Władysław Bukowiński (Wspólna 25) i dr. Witold Ettlinger (Wspólna 47a).

Wyścigi cyklistów. W mających się odbyć jutro wyścigach, urządzanych przez radomskie Towarzystwo Kolarzy, zapowiedziały swój udział trzy cyklistki: panie Leokadja Müller z Wilna, Teodozja Wiklińska z Warszawy oraz Marja Vester z Wiednia. Początek wyścigów o godz. 4-ej po południu.

Nowa cukiernia. Z d. 1 lipca przy rogu ul. Lubelskiej i Kościelnej w budującym się obecnie domu p. Szerszyńskiego będzie otwarta nowa cukiernia urządzona na sposób warszawski. Brak cukierni w tej części miasta, bardzo zaludnionej i mieszczącej w sobie znaczną część instytucji rządowych i publicznych, dawał się już oddawna odczuwać. Cukiernia prowadzona będzie pod firmą p. Woźnickiego, tak jak obydwa istniejące już w Radomiu słodczodajne zakłady

Telefony na kolejach. Zarząd kolei nadw. podniósł projekt zaprowadzenia komunikacji telefonicznej pomiędzy Warszawą, a główniejszymi stacjami na linii, jak np. Radomiem, Lublinem, Kielcami, Iwangródem i t. d.

Z kolei. Składy węglowe na linii iwangr.-dąbr. w Iwangródzie, Radomiu, Skarżysku, Kielcach i Strzemieszycach, należące dzisiaj do wydziału gospodarczego, przechodzą pod zarząd arteli, istniejącej na dr. żel.-nadm. w.

Piorunochrony. Właściciele domów w mieście naszym zaczynają w ostatnich czasach zaopatrywać swe posesje w piorunochrony. Przyczyny te, zabezpieczające od uderzenia piorunów, zauważyliśmy na budującej się kamienicy p. Lorentza, na domu p. Chmielika wskiego i paru innych.

Z ogrodu. Niektóre aleje Ogrodu Nowego zostały przed kilkoma dniami wysypane drobnym żwirem, zmieszanym z mialkim piaskiem. W godzinach wieczornych, kiedy ogród bywa zwykle licznie odwiedzany, w alei głównej powstają formalne tumany kurzu, zasypującego oczy i usta spacerujących, którzy po całodzienniej pracy przychodzą do ogrodu, aby odetchnąć świeżym powietrzem.

Mieszkańcy miasta za naszym pośrednictwem upraszają zarząd ogrodu, aby zechciał zająć się uwalnianiem zwirow i polewaniem go przynajmniej raz na dzień—ochroniłoby to publiczność od nurzania się w kłębach pyłu, szkodliwego dla oczu i płuc, niemówiąc już nie o odzieży.

Znęcanie się nad zwierzętami: Na szosie prowadzącej ze Skaryszewa do Radomia i w samym Radomiu można obserwować codziennie prawie, a szczególnie we wtorki, w jak nieludzki sposób obchodzą się furmani z przewożoną na wozach nierogacizną. Zwierzęta leżą przewrócone na wznak, (skrzepowane ostremi powrozami, ścierającymi im skórę—nie też dziwnego, że nieraz literalnie broczą krwią. Jak nas objaśniano, nierogacizna bywa wieszona w ten sposób aż z pod Ostrowca bez żadnego odpoczynku w drodze i przez całą drogę (60 wiorst) nie dostaje żadnego pokarmu ani wody. Istnieją przecież przepisy zabraniające takiego okrutnego obchodzenia się ze zwierzętami, należałoby więc, aby ci od kogo to zależy poczynili odpowiednie kroki w celu zapobieżenia podobnym nadużyciom.

Sportsmen. W czwartek ubiegły koło 11-ej rano na ul. Zgodnej, ożywionej bardziej niż zwykle z powodu dnia targowego, używał jazdy na rowerze jakiś bardzo młody człowiek. Cyklista, chcąc uniknąć trzęsącej jazdy po bruku, jechał dość szybko po chodniku, roztrzaskując dość licznych przechodniów, pomiędzy którymi przeważały kobiety. Dążące na targ lub powracające z niego. Na uczynioną mu uwagę, że chodnik przeznaczony jest li tylko dla pieszych i że niewolno po nim jeździć na rowerach, młodzieniec ów oburzył się i odpowiedział w sposób dość smutnie świadczący o jego wychowaniu. Nieletniemu sportsmenowi ośmielamy się udzielić życzliwą radę, aby na przyszłość stosował się ściślej do obowiązujących przepisów, to po pierwsze; po drugie zaś—żeby pamiętał o tem, że, zachowując się gburowato i dając niegrzeczne odpowiedzi, ubliża tylko sobie samemu, gdyż jest jeszcze w tym wieku, że nikomu ubliżyć nie może.

Uczciwy dorożkarz. Komunikują nam fakt nader pocieblenie świadczący o uczciwości woznicy; powożącego dorożką № 39. Pozawczoraj odwoził on parę osób na południowy pociąg; pasażerowie, wysiadając na stacji z dorożki, w pośpiechu pozostawili w niej sporą paczkę cukierków i ciastek: dorożkarz nie zauważył tego na razie, dopiero po odejściu pociągu spostrzegł, że w dorożce coś leży, wrócił więc natychmiast do domu, z którego zabrał pasażerów i dopóty chodził od mieszkania do mieszkania, dopóki nie natrafił na właścicieli zapomnianych słodczy.

O pożarze skaryszewskim wszystkie prawie pisma warszawskie podały w czwartkowych numerach telegraficzną wiadomość, zakomunikowaną im z Radomia; uczynił to i „Kurier Warszawski“, drukując depeszę wysłaną jakoby wprost z samego Skaryszewa, a tymczasem wiadomo, że w Skaryszewie nigdy nie było i niema stacji telegraficznej—w osadzie tej nie istnieje nawet poczta. „Kurier Warszawski“ dał jednak dowód, iż można otrzymywać depesze z miejscowości w których niema ani telegrafu ani telegrafisty;—jest to chyba jeden z najbardziej gienjalnych wynalazków kończącego się stulecia...

Opatów. (Kor. „Gaz. Rad.“ W d. 26 z. m. przybył do naszego miasta J. W. Naczelnik gubernji. P. Gubernator zwiedzał u nas biura rządowe, szpital i herbaciarnię i na następny dzień opuścił Opatów, udając się do San-domierza.

W okolicach Bogorji d. 27-go z. m. szalała burza, w czasie której padał gęsty i duży grad. W skutek gradu oziębiło się bardzo—zamiast trwających od paru dni upałów nastąpiły kompletne chłody. Grad uczynił sporo szkody w polach. Podczas burzy padł w samym miasteczku piorun od którego dwóch ludzi poniosło śmierć, dwoje zaś dziec zostało ogłuszonych.

Wierzbnik. (Kor. „Gaz. Rad.“). Przed paroma miesiacami zapadła uchwała ogólna co do wybrukowania ulic miasteczka Wierzbnika, na rynku którego na jesieni i na wiosnę przechodnie literalnie toną po uszy w błocie. Wozy wiozące materiały do zakładów starachowieckich łamią się, a zaprzężone w nie konie zameczają się. Uchwałę tę przedstawiono władzy do zatwierdzenia, a tymczasem pora najbardziej sprzyjająca tego rodzaju robotom mija. Będziemy więc dalej toneli w błocie, chorowali na kaszel, influencę, katar i t. p.

Kiedy mowa o brukach, warto wspomnieć i o drodze. Wierzbnik leży o wiorstę od szosy rządowej białsko-zawichostkiej; przebycie tej wiorsty drogi każdemu daje się we znaki, jest ona do tego stopnia ciężka, że ludzie znający ją z większymi ciężarami objeżdżają przez Starachowiec jakie pięć wiorst drogi. Przed paroma laty zasklepowano bardzo ładną myśl, aby przez ten kawałek piasku pobudować szosę. Były naczelnik powiatu zgromadził obywateli z okolicy S-to Krzyskiej czyli z dwóch sąsiednich gmin i zaproponował im, aby dopomogli gminie Wierzbnik wybudować szosę; panowie ci jednak odmówili swej pomocy, piasek pozostał piaskiem, konie przerywają się po dawnemu, sama zaś gmina Wierzbnik nie jest w stanie wybudować szosy, gdyż i tak już na tej samej drodze parę lat temu postawiła most kosztem kilku tysięcy rubli.

Na doprowadzeniu drogi do porządku najwięcej skorzystałyby zakłady przewożące surowiec ze Starachowiec do Michałowa i węgiel ze stacji kolejowej. Warto by i o

tej drodze pomyśleć: zakłady Starachowickie mają bardzo dużo szlaki, którą wywożą po za fabrykę i zasypują nią place nieużyteczne, materiał ten nadaje się najzupełniej do budowy szosy i niewielki koszt ułożenia tymczasowej kolejki po grobli nad kanałem fabrycznym opłaciłby się sownie na przewozie materiałów i na zaoszczędzeniu koniom mordowania się.

Warto, aby kto ze członków Tow. opieki nad zwierzętami przybył jesienią do Wierzbnika i przypatrzył się, jak furmani męczą konie grzęznące w błocie; doprawdy litość bierze patrzeć na nieszczęśliwe zwierzęta.

Zarząd kolejowy pobudował w Wierzbniku na granicy swych gruntów kawałek szosy od stacji do Michałowa—dojazdu jednak do tej drogi z miasta niema; obecnie przez puste place każdy przechodzi i przejeżdża—co jednak będzie, gdy te place zabudują się?—wtedy trzeba będzie kołować kilka wiorst. Szosa ta, zbudowana przed paru laty, obecnie jest zupełnie zniszczona i nader trudna do przebycia: rowy pełne błota, do kałuży stojących na środku szosy ściekają wszelkie nieczystości, co z nastaniem ciepła zatruwa powietrze i może źle odbić się na zdrowotności sąsiednich mieszkańców. Czyżby kolej zapomniiała już zupełnie o tej szosie?...
As.

Urodzaj lnu i konopi. Według danych, ogłoszonych przez centralny komitet statystyczny, urodzaj lnu i konopi w gub. radomskiej w r. 1899 przedstawia się następująco (w nawiasach podajemy odpowiednie dane z r. 1898): len—pud. 74907 (78832), konopie—pud. 41521 (27955), siemię lniane—pud. 61190 (60756) i siemię konopne—pud. 18659 (23994).

Lnu w Królestwie Polskiem produkuje najwięcej gub. suwalska, konopi zaś—lubelska; produkcja lnu najslabiej jest rozwinięta w gub. kieleckiej, konopi zaś w piotrkowskiej.

Dodatkowy podatek rozkładowy. Na mocy decyzji p. ministra finansów dodatkowy podatek rozkładowy na gub. radomską w r. b. wynosi sumę rub. 30000. Sumę tę tutejsza izba skarbową rozdzieliła między powiatami w następujący sposób: pow. radomski ma wnieść rub. 7600, kozienicki—2100, ilżecki—2100, opoczyński—2600, konecki—7300, opatowski—4800 i sandomierski—3500.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy dwie kobiety: Małecką chorą od lat paru na suchoty, matkę 4-go drobnych dzieci i Zofię Tomaszewską, 87-io letnią staruszkę. Obie te kobiety są w ostatniej nędzy, żadna z nich

pracować nie może. jedna z powodu choroby, druga z powodu wieku i kalectwa. gdyż jest dotknięta głuchotą. Wszelkie ofiary dla nich przyjmować będziemy z wdzięcznością.

Małeczka mieszka na Glinicach w domu Szczepaniaka, Tomaszewska zaś na Długiej w domu dawniej Stachurskiego, obecnie Rafałowicza, na facjatce.

Z Kraju.

— **Nowe pismo.** P. Zenon Przesmycki (Miriam) otrzymał pozwolenie na wydawanie miesięcznika p. t.: „Chimera”. Nowe czasopismo będzie poświęcone literaturze i sztuce, a więc ogarnie rzeczy twórcze swojskie i obce, przeglądy krytyczne i estetyczne, tudzież sprawozdania z ruchu literacko-artystycznego u nas i w całej Europie. Dopelnieniem tekstu będą rysunki oryginalne (litografie, akwaforty) i mechaniczne (światłodruki, fototypy); zresztą cały zewnętrzny wygląd pisma (druk, papier i winiety) ma odpowiadać najnowszym wymaganiom artystycznym. Pierwszy zeszyt „Chimery” ukaże się z nowym rokiem 1901.

Konkurs dla fotografów—amatorów ogłasza zakład fotograficzny p-ni Jadwigi Golez w Warszawie, przeznaczając trzy nagrody w aparatach i przyborach wartości 75, 50 i 25 rub. Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z d. 1 listopada r. b.

Prócz powyższego konkursu zakład ogłasza jeszcze drugi, na którym nagrody wynoszą 100 i 50 rub. ofiarowane przez p. Ł. Konkurs ten również jest przeznaczony dla amatorów, którzy powinni nadesłać serię składającą się przynajmniej z 6 zdjęć fotograficznych jakiej bądź miejscowości kraju naszego—nadesłane fotografie winny charakteryzować miejscowość tę pod względem etnograficznym.

Ze świata.

Z Krakowa donoszą nam, iż w d. 4, 5 i 6 b. m. odbędzie się tam III zjazd historyków polskich. Obrady będą toczyły się w „Collegium novum” uniwersytetu jagiellońskiego, zamknięcie zaś obrad nastąpi w gmachu magistratu w sali zebrań rady miejskiej. Członkowie zjazdu podzielą się na cztery sekcje: historyczną, literacką, archeologiczną i historię sztuki oraz na etnograficzną. Każda sekcja będzie miała trzy posiedzenia oddzielne, nadto będą dwa posiedzenia wspólne dla wszystkich sekcji, jedno otwierające obrady, drugie zaś—końcowe.

Osoby, życzące sobie otrzymać kartę uczestnictwa

winny nadesłać do sekretarzy komitetu prof. d-ra Finkla we Lwowie, Chorażczyzna 25 lub do prof. d-ra Wiktora Czeremaka w Krakowie, Graniczna 7, II sumę zlr. 5.

BUSKO. D-r J. Majkowski

praktykować będzie przez cały sezon kąpielowy w wilży własnej. 208—1

Telegramy.

Praga czeska. 31-go z. m. Powstały tutaj rozruchy uliczne z powodu, że jeden z kupców niemieckich wystawił w oknie sklepowym chorągiew o barwach Rzeszy Niemieckiej.

Londyn. 29-go z. m. Jenerał French znajduje się w odległości 7 mil od Johannesburgu.

Berlin. 31-go z. m. W alejach Unter den Linden, wczoraj przed południem, na chwilę przed przejazdem cesarza na dworzec poczdamski, aresztowano człowieka, który swem niezwykle zachowaniem się zwracał powszechną uwagę. Aresztowanego zaprowadzono do najbliższego urzędu policyjnego, gdzie okazało się, że jest on obłąkanym. Epizod ten dał powód do plotek na przedmieściach o zamachu na życie cesarza. Niektóre pisma powtórzyły tę plotkę.

Londyn. 31-go z. m. Do „Daily Mail” telegrafują: Komendant Krause poddał Johannesburg Lordowi Robertowi. Awangarda angielska jest w połowie drogi do Pretorii, której kapitulacja bez oporu uważana jest jako pewna. Burmistrz otrzymał upoważnienie do przyjęcia anglików i utrzymał się komitet, celem obrony życia i majątku mieszkańców podczas interregnum. W mieście panuje spokój; tłumy ludu oczekują przybycia anglików. Krüger udał się do Waterveldboven.

Dzienniki tutejsze uważają wojnę za ukończoną.

Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 31-go maja 1900 r. płacono korzec żyta rb. 3.70—3.90, pszenica rb. 5.00—5.25, jęczmień zwyczajny 3.40—3.60, jęczmień dwurzędowy rb. 3.80—4.00 owies rb. 2.80—3.00, tatarska rb. 0.00—5.00, groch polny rb. 0.00—6.50, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 0.00—8.00, rzepak letni rb. 0.00—0.00, kartofle rb. 0.00—1.50, amerykań. rb. 0.00—2.00, konieczyna czerwona rb. 0.00—60.00, konieczyna niebieska do rb. 0.00, konieczyna biała do rb. 35.00, konieczyna na paszę do rb. 0.00, wyka rb. 0.00, łubin żółty rb. 25.0, łubin niebieski do rb. 2.00, siemię lniane rb. 0.00, siano c. rb. 00.75, słoma c. 0.45 kop, kapusty kopa do rb. 0.00 kop., proso rb. 0.00 kop., owies do siewu rb. 0.00.

O G Ł O S Z E N I A.

Wypożyczam

tanio do czytania: Kraj, Bluszczy, Wędrówiec, Tygodnik Ilustrowany, Kolce, Muchę i inne pisma. Biuro nauczycielskie i kantor pism M. Szenk. Lubelska. 140—1

Kieraty i Mlocarnie

przenośne ulepszonej konstrukcji poleca fabryka maszyn K. Bolesta w Radomiu vis à vis poczty. Ceny niskie. 90—1

Francuska poszukuje posady w Radomiu; nauczycielki z konwersacją w obcych językach, froebliwka polka, rzadcy, ekonom, ogrodnicy, panny służące, lokaje do umieszczenia. Biuro nauczycielskie M. SZENK. 226—3

Spółka Rolna poszukuje ekonomy kawalera. Bliższych informacji udziela biuro Spółki. 269—1

Uczeń klasy V-iej poszukuje kondycji. Wiadomość w redakcji 265—1

Masło śmietankowe

z dóbr Przyłęk nabywać można każdego czwartku i niedzieli w cukierni p. Woźnickiego (wprost kościoła) po cenie 45 kop. za funt. 242—2

Student poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty przymuje redakcja „Gaz. Rad.” dla „Studenta”. 277—1

Ważne dla gospodarstw rolnych

Konopczyński & Müller

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

Warszawa, Erywańska Nr. 16

Reprezentanci

Towarzystwa ELIZAWETGRADZKIEJ Fabryki Maszyn i Odlewni żelaza

W. A. JASKULSKI w Elizawetgradzie.

Polecają:

Olejarnie dla gospodarstw wiejskich z prasami hydraulicznymi.

Prasy zastosowane do siły ręcznej wytłaczają do 5 pudów nasion na godzinę. Dwóch ludzi wystarcza do obsługi.

Wydajność oleju największa.

Ciśnienie na makuch 7,000 pudów.

Makuch ścisły nie kruszący się.

Taniość urządzenia niezwykła.

Kosztyrorysy i projekty kompletnych urządzeń na żądanie.

211—1

Ważne dla gospodarstw rolnych

BIURO UNGRA

Aleja Jerozolimska 84 (róg Marszałkowskiej)

Stale posiada na składzie Meble nowe i używane. Wielki wybór Mahoni. Ceny niskie. 2858/223—4

Mieszkanie złożone z 5 pokoi z doskonałym rozkładem, obszerną kuchnią, jasne, ciepłe, suche, na drugim piętrze przy przynajmniej ulicy jest do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Wiadomość w redakcji. 236—2

Skradzono paszport, wydany przez policmajstra m. Radomia na imię Szlamy syna Herszka Ajger. 270—1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, w dobrym punkcie do sprzedania. Kantor M. Szenk Lubelska dom Karsza. 272—1

Potrzebny jest uczeń do zakładu zegarmistrzowskiego Ignacego Kozerskiego w Radomiu. 261—1

Towarzystwo Łowickie przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23 Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstochowie przez Ostrowiec poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—62

W zakładzie stolarskim Józefa Żelazniewicza na ulicy Nowogrodzkiej w domu Brzozowskiego są do nabycia szafy do garderoby, kredensy, biura na szafkach dębowe, 15%o niżej cen normalnych. 273—5

SPÓŁKA ROLNA poleca: BUKSY DO WOZÓW, GWOŹDZIE, ŁOPATY.

JEOMETRA

KAZIMIERZ
KOZŁEŃSKI

Podjeżdżę się parcelowania majątków ze wszelkimi ułatwieniami dla sprzedającego: nabywa majątki na własność, pośredniczy w dostarczaniu kolonistów, podejmuje się sprzedaży na własne ryzyko, gwarantując odpowiednią kaucję, dopełnia wszelkich czynności w zakres miernictwa wchodzących nie wyłączając i operacji, wymaganych przy sprzedaży za pośrednictwem Banku Włościańskiego. (ul. Mleczna d. Skorzyńskiego). 276—10

Znaleziono zegarek. Właściciel po udowodnieniu własności, zwróceniu kosztów ogłoszenia i złożeniu rb. 3 na cel dobroczynny może odebrać go u znalazcy Teofila Zielińskiego felczera miejskiego. 286—1

Zaginęła książeczka kasy przemysłowców Radomskich wydana na imię Izraela Karszenbauma i jego żony Hudes Fajgi za Nr. 4481—295/10. 289—1

ZAKŁAD
A. Małeckiego w Radomiu.
ulica Lubelska

poleca:
PUDEKŁOZETY GABINETOWE OD RB. 12, najnowszego systemu, własnego pomysłu, z jednym otwarciem hermetycznie zamkniętym, uznane za najpraktyczniejsze.

Łóżka w wielkim wyborze, wózki, welocypedy dziecięce, wózki dla chorujących. Bramy, kraty i ogrodzenia.

Okna z lufcikami z żelaza kutego i wiele bardzo innych przedmiotów do użytku domowego. 284—12

Do sprzedania 2 wiorsty od Radomia dom mieszkalny nowy murowany z zabudowaniami gospodarskimi na 12 morgach gruntu, w czym 5 morgów ogrodu owocowego, reszta pod łąką i pod plugiem. Obok domu 6 sadzawek. Szczegółowe wiadomości w Redakcji „Gazety Radomskiej” w Radomiu. 287—3

Kupię natychmiast paretet sążni starej podjazdowej kolejki. Adres: Radom, Hotel Polski.
Zwoliński.

288—2

„WAŻNE” dla p. p.

Budowniczych, majstrów mularskich i właścicieli budujących nowe domy.

Najtaniej i najdokładniej wykonywają się wszelkie roboty budowlane, okucia, zlewy, wodociąg i t. p. w nowo utworzonym ślusarsko-mechanicznym warsztacie S. Gębalski i S-ka przy ul. Lubelskiej w domu W-go Grodzickiego Nr. 136. Przyjmuje się wszelkie roboty tokarsko-mechaniczne, reperację Rowarów, maszyn parowych, agronomicznych, pomocniczych i t. p., także kasy ogniotrwałe, sznyty, sztance, osie powozowe do toczenia, oraz wszelkie roboty w zakres mechaniczny wchodzące. Pozostaje Z Uszanowaniem

264—1

S. Gębalski i S-ka.

Za Redaktora: Szczepny Iastrzębowski.

WYŚMIENITE
i
udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ

3608/279—29

WARSZAWSKIEGO LABORATORIUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fiołka, Konwalji, Buk. Tatra i Róży

Cena kawałka 15 k., najwyższy gatunek 25 k. i 45 k.
Dostać można we wszystkich ważniejszych perfumeriach

GEBETHNER i WOLFF

w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

Skład Fortepianów Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrkowska 46

14-6

5 godzin od Warszawy, godzina od Lublina, 5 wiorst od stacji kolei Nadwiśl.

NAŁĘCZÓW

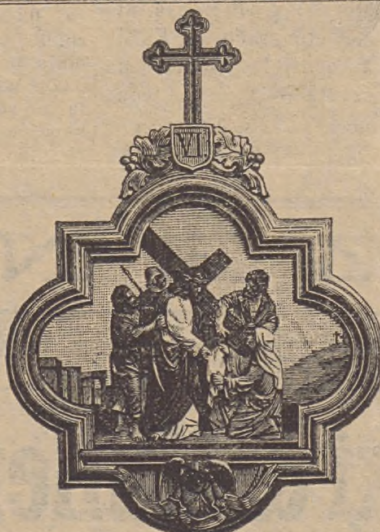
Pocztą i telegraf na miejscu. Powozy na zamówienie. W lecie omnibus.

Zakład leczniczy cały rok otwarty. Hydropatja. Kąpiele żelaziste, błotne, elektryczne. Masaż. Gimnastyka. Elektryzacja. Kumys. Własna kuchnia dyetetyczna. Gry, zabawy i wycieczki. Stale dwóch lekarzy, dozorczy chorych i masażystka. W lecie konsultanci i asystenci. Leczą się z dobrym skutkiem: choroby nerwowe, tabes (metoda Frenkla), blednica, artrytyzm, otyłość, wycieczenie po przebytych chorobach, ogólna wrażliwość organizmu (hartowanie), choroby żołądka i kiszek, choroby kobiece. Chorych umysłowych i epileptyków zakład nie przyjmuje.

Dyrektor Dr. A. Puławski.

3145/256—2

b. ordynator Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.



SERIE N°3.

Zakład

ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNY

pod firmą

J. Szpetkowski i Spółka

w Warszawie, przy Alejach Jerozolimskich 41, poleca się do wszelkich robót kościelnych, buduje ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, ma zawsze na składzie z własnej pracowni Stacje Męki Pańskiej w wypuklorzeźbie (haut-relief) z masy marmurowej, artystycznie polichromowane oraz figur: Świętych Pańskich z tejże masy.

Wielebne Duchowieństwo uprasza się przy sposobności o łaskawe zwiedzenie zakładu. 207—48

FABRYKA

Wyrobow Cementowych
„WOŚNIKI” pod Radomiem

poleca na obecny sezon:

Dachówki cementowe kolorowe, ulepszone, najnowsze-go systemu, dające najtańsze i najtrwalsze, a bardzo efektowne pokrycie, przy najniższej składce asekuracji ogniowej.

Posadzki kolorowe.

Tretuary betonowe systemu Deversa po kop. 60 za łokieć z ułożeniem.

Schody cementowe, rury kanalizacyjne i inne wyroby.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

185—3

Z dniem 1-go Czerwca r. b. do d. 1 Września t. r. w Niedzielę i święta nasze zakłady fryzjerskie będą zamykane o godzinie 4-tej po południu jak lat poprzednich.
A. Piątkowski.
A. Wasilewski.
285—2

Patentow. w Anglii.



Crème CAZIMI

METAMORPHOZA

przeciwko

PIEGOM.

Prawdziwy tylko z podpisem jak obok *CaZimi*

Bez tego podpisu podrobiony.

Sprzedaż we wszystkich Aptekach, Składach Aptecznych i Perfumeriach.—Składy główne w Domu

Handlowym I. B. SEGALL

w Wilnie i Odesie.

W Warszawie u Fr. Pulsa i

L. Spiess i Syn. 2926/222—6

Najlepszy środek kosmetyczny.
Nadaje twarzy świeżość i gładkość

WIELKA WYGODA!

Przy zamówieniu za zaliczeniem pocztowym różne wyroby perfumeryjne ze składu St. Petersb. Techno-Chemicznego Laboratorium.

w Warszawie Nowy-Swiat 37

od rb. 5, kosztu przesyłki nie dolicza się. Na składzie posiadamy najlepsze wyroby perfumeryjne krajowych i zagranicznych fabryk. Ceny bardzo umiarkowane. Polecamy najlepsze środki przeciw wypadaniu włosów, farbę do włosów. Środki przeciw piegom, liszai na twarzy, szyi i rękach. Środki dla udelikatnienia i odświeżenia twarzy i rąk. Środki do zębów. Zgarniane perfumy, ekstrakt na luty różnych zapachów. Zamówienia wykonują się punktualnie. 267—8

VITRAUPHANIES

Francuskie naśladowane w zupełności

SZYBY RÓŻNOKOLOROWE

dawniejsze, zastępują korzystnie stary, rolety, firanki, i t. p., rozświetlają lokale, zgaszczają bez zaciemnienia zamocne światło, chronią od promieni słonecznego umebłowanie mieszkań, obrazy, i t. p., powstrzymują zbytnią ciekawość służby, sąsiadów i przechodniów. Przyłożenie na szkło natychmiastowe. Kilkuletnia trwałość bez zmiany kolorów wypróbowana—250 deseni od 50 kop. do 180 za 1 łokieć 19 c. (metr.) Szerokość 1/2 metra. Kupuje się dowolną długość. Ekspedycje na zaliczenie. Poszukujcie się reprezentantów. Skład Fabryczny w Warszawie w Magazynie Francuskim (ulica Hr. Berga 8.) 3177/231—4

Dozw. przez Urz. Lek. za № 1496 jako środek nie zawier. szkodl. domieszek.

PIĘCI I PŁAMY

u s u w a

„DERMINA”

prowizora Wągrowskiego.

Dostać można w aptekach: składach aptecznych i perfumeriach. Główna sprzedaż w Warszawie w aptece H. Huberta, Plac Grzybowski № 10. Cena: 1,20 kop. i 60 kop. 216—2

Francuzka z paryskim akcentem życzy sobie na lato wyjechać na wieś. Łaskawe oferty proszę składać w redakcji. 237—2

Człowiek w średnim wieku uczciwy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia do zarządu. Wiadomość w Redakcji. 271—1